

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW DZIECI I MŁODZIEŻY (NR 80)

z dnia 16 września 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży (nr 80)

16 września 2026 r.

Komisja do Spraw Dzieci i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Moniki Rosy (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **rozpatrzenie informacji na temat postępowań Komisji Europejskiej wobec bardzo dużych platform internetowych (VLOP) w zakresie ochrony małoletnich w ramach aktu o usługach cyfrowych (DSA) oraz działań organów krajowych w zakresie ochrony małoletnich i przeciwdziałania nielegalnym reklamom na platformach internetowych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Lubnauer** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Standerski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikiem, **Daniel Mańkowski** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikiem, **Karol Krzywicki** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Patryk Juhre** dyrektor Departamentu Multimediów Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Hernandez** dyrektorka Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci Biura Rzecznika Praw Dziecka wraz ze współpracownikiem, **Maria Owczarek** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Urzędu Ochrony Danych Osobowych wraz ze współpracownikiem, **Magdalena Bigaj** prezes zarządu Fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa, **Katarzyna Szymielewicz** prezeska Fundacji Panoptykon wraz ze współpracownikiem, **Marek Skrzyński** prezes zarządu Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem, **Katarzyna Nowicka** dyrektor zarządzająca Stowarzyszenia Twoja Sprawa, **Arkadiusz Cyman** ekspert Polskiej Izby Gospodarczej Branży Rozrywkowej i Bukmacherskiej, **Weronika Przecherska-Marchwińska** ekspertka w Departamencie Rynku Cyfrowego Konfederacji Lewiatan, **Maciej Groń** ekspert do spraw regulacji prawnych Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowy Instytut Badawczy, **Łukasz Łagód** doradca programowy w Stowarzyszeniu SOS Wioski Dziecięce w Polsce, **Patrycja Kasica** członkini Zespołu ds. projektów legislacyjnych w zakresie prawa rodzinnego i nieletnich przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, **Danuta Wawrowska** członkini Zespołu ds. Kobiet przy Naczelnej Radzie Adwokackiej oraz **Anna Krawczak** stały doradca Komisji oraz **Kamila Gasiuk-Pihowicz** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska**, **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dzień dobry, szanowni państwo.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży.

Witam wszystkich państwa posłów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat postępowań Komisji Europejskiej wobec bardzo dużych platform internetowych w zakresie ochrony małoletnich w ramach Aktu o usługach cyfrowych oraz działań organów krajowych w zakresie ochrony małoletnich i przeciwdziałania nielegalnym reklamom na platformach internetowych.

Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, panią minister Katarzynę Lubnauer wraz ze współpracownikami. Witam Ministerstwo Cyfryzacji, pana ministra Dariusza Standerskiego wraz ze współpracownikami. Witam wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pana Daniela Mańkowskiego. Witam zastępcę prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, pana Karola Krzywickiego. Witam przedstawicieli Naukowej Akademickiej Sieci – Państwowy Instytut Badawczy, Biura Rzecznika Praw Dziecka, Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Będzie z nami także połączona pani europoseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. Witam oczywiście wszystkich państwa, ekspertów i organizacje pozarządowe.

Szanowni państwo, spotykamy się dzisiaj po raz kolejny w temacie platform cyfrowych, ich działań albo też braku działań w zakresie ochrony dzieci przed treściami szkodliwymi oraz przed fałszywymi reklamami.

Ostatnio, jeszcze w czasie wakacji, szeroko rozmawialiśmy o porozumieniu zawartym między firmą Meta a 39 stanami USA, gdzie firma Meta była oskarżona o celowe projektowanie Facebooka i Instagrama jako platform uzależniających.

Rozmawialiśmy również odnośnie – dzisiaj zostało to potwierdzone słowami pani Ursuli von der Leyen – powstania regulacji EU Kids Act, którego celem będzie zabezpieczenie praw dziecka w świecie cyfrowym. Mamy tutaj zapowiedzi o uniemożliwieniu korzystania z platform cyfrowych osobom poniżej 13. roku życia, ale także wprowadzenie kont dla osób, powiedzmy pomiędzy 13. a 15. rokiem życia. Te szczegóły mamy poznać.

Mamy także postępowania dotyczące fałszywych reklam oraz dane, które pojawiły się dzisiaj z Fundacji Instrat, o tym, że Meta na emisji oszukańczych reklam w Polsce w ciągu jednego roku mogła zarobić 760 mln zł. Jest to 37% ich całkowitych rocznych przychodów.

Mamy więc tak naprawdę już bardzo dużo informacji. Regulacje, które zostały wprowadzone, będą wprowadzone. W krajach Unii Europejskiej dyskutuje się, jakie regulacje jeszcze są możliwe do wprowadzenia. Mamy postępowania wobec platform cyfrowych.

Jednak wciąż otwarte pozostaje pytanie, kiedy staną się realnością i kiedy doczekamy się efektów wprowadzonych regulacji i rzeczywiście stworzenia świata cyfrowego bezpieczniejszym, i uniemożliwienia zarabiania na fałszywych reklamach. Dlatego tym bardziej cieszy mnie obecność Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, ale także organów, instytucji państwa, które odpowiadają za nasze bezpieczeństwo i za uczciwość produktów, które są wprowadzane w Polsce.

Pozwolę sobie opowiedzieć, jak ta Komisja będzie wyglądała. Poproszę o zabranie głosu przede wszystkim pana ministra Standerskiego, następnie panią ministrami Lubnauer. Później oddam głos do UOKiK, UKE i UODO i otworzymy dyskusję. Będę miała przyjemność poprosić o zabranie głosu panią Katarzynę Szymielewicz z Fundacji Panoptykon, panią Magdalenę Bigaj z Instytutu Cyfrowego Obywatelstwa. Mam nadzieję, że zdąży się z nami połączyć również pani posłanka Gasiuk-Pihowicz. Oczywiście później każdego z państwa zaproszę do rozmowy i do dyskusji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo.

Przede wszystkim chciałbym przybliżyć te działania, które Komisja Europejska już podjęła, jak również odnieść się do informacji, które są w przestrzeni publicznej, dotyczące między innymi kwestii weryfikacji wieku w mediach społecznościowych, czy też przychodów z treści nielegalnych.

Komisja Europejska sprawuje nadzór nad wielkimi platformami internetowymi na podstawie rozporządzenia – Akt o usługach cyfrowych (DSA). Sprawuje ten nadzór bezpośrednio i w ramach wykonywania tego nadzoru Komisja Europejska zastosowała sankcje wobec trzech podmiotów.

W grudniu 2025 r. Komisja Europejska nałożyła na platformę X karę w wysokości 120 mln euro. Stwierdzono stosowanie zwodniczych interfejsów, czyli tak zwanych dark patterns w obszarze weryfikacji kont, utrudnianie uprawnionym badaczom dostępu do danych platformy oraz brak przejrzystości repozytorium reklam. Czyli zastosowano 120 mln euro kary na podstawie stosowania znaczników weryfikacji wobec kont oszukańczych, prowadzących do utraty pieniędzy przez użytkowników, jak również przez utrudnianie na platformie X dostępu do danych, które mogłyby zmierzyć między innymi stosowanie zwodniczych interfejsów i algorytmów. Platforma X utrudniała również dostęp do biblioteki reklam, co jest ważne z punktu widzenia również badania reklam nielegalnych, ich występowania, częstotliwości oraz form przekazu.

Komisja Europejska 28 maja tego roku nałożyła karę w wysokości 200 mln euro na Temu ze względu na to, że platforma nie dokonała należytej oceny ryzyka systemowego związanej ze sprzedażą nielegalnych i niebezpiecznych towarów. Dodatkowo programy promujące te towary z udziałem influencerów w sposób nieakceptowalny zwiększały ryzyko dystrybucji nielegalnych produktów. Czyli użytkownicy, wchodząc na platformę Temu, widzieli, a następnie kupowali przedmioty, które były nielegalne. Platforma, projektując swoje rozwiązania, nie dostrzegła tego

ryzyka rozprzestrzeniania się produktów nielegalnych, które były wręcz przedmiotem różnych akcji promujących, w tym przez osoby o zwiększonych zasięgach w internecie, co narażało bezpośrednio na utratę życia lub zdrowia użytkowników platformy Temu.

Komisja Europejska 20 lipca tego roku ukarała platformę AliExpress i to jest rekordowa dotychczas kara 550 mln euro. Jest to skutek niedopełnienia obowiązków w zakresie skutecznego ograniczenia sprzedaży nielegalnych, niebezpiecznych i podrobionych produktów.

Przedmiotem postępowań Komisji Europejskiej jest również ochrona użytkowników. Wobec platformy TikTok 9 lutego 2024 r. wszczęto postępowanie w zakresie ochrony małoletnich, czyli uzależniającego projektowania platformy, braku przejrzystości reklam oraz utrudnionego dostępu badaczy do danych. Po dwóch latach, 24 lipca tego roku, Komisja Europejska przedstawiła wstępne ustalenia, zgodnie z którymi platforma może naruszać przepisy Aktu o usługach cyfrowych w zakresie ochrony małoletnich, zapewnienia poziomu prywatności i bezpieczeństwa. Dodatkowo, jeżeli stanowisko Komisji Europejskiej w tym zakresie zostanie potwierdzone, wówczas Komisja może wydać decyzję stwierdzającą naruszenie przepisów DSA i nałożyć karę do 6% całkowitego rocznego światowego obrotu.

Dnia 16 maja 2024 r. zostało wszczęte postępowanie przeciwko platformom Facebook i Instagram, właścicielem jest firma Meta Platforms. Ponownie, po dwóch latach, 29 kwietnia tego roku, KE poinformowała o przedstawieniu wstępnych ustaleń, zgodnie z którymi Meta Platforms może naruszać przepisy Aktu o usługach cyfrowych w zakresie niewystarczającego identyfikowania oceny oraz ograniczenia ryzyk związanych z dostępem dzieci poniżej 13. roku życia do usług platform Instagram i Facebook. Według Komisji Europejskiej środki wdrożone przez platformy nie zapewniają skutecznego egzekwowania minimalnego wieku użytkowników. Dodatkowo dostępne dane wskazują, że istotny odsetek dzieci poniżej 13. roku życia korzysta z usług platform Meta.

Komisja we wstępnym stwierdzeniu oczekuje od firmy Meta zmiany podejścia do oceny ryzyk systemowych, wdrożenia skuteczniejszych mechanizmów weryfikacji wieku, wzmocnienia środków zapobiegania, wykrywania i usuwania kont osób poniżej 13. roku życia oraz zapewnienia wysokiego poziomu prywatności, bezpieczeństwa i ochrony małoletnich. W tym przypadku podobnie postępowanie nie zostało zakończone. W przypadku potwierdzenia tych ustaleń może to skutkować nałożeniem kary finansowej w wysokości 6% całkowitego rocznego światowego obrotu.

W marcu tego roku Komisja Europejska wszczęła postępowanie przeciwko platformie Snapchat w zakresie potencjalnego naruszenia bezpieczeństwa, prywatności i ochrony dzieci na tym portalu. Komisja podejrzewa, że domyślne ustawienia Snapchata nie zawierają wystarczającej ochrony prywatności, bezpieczeństwa i ochrony. Na przykład dzieci i nastolatki są automatycznie polecane innym użytkownikom za pośrednictwem systemu „Znajdź Znajomych”, a powiadomienia push pozostają domyślnie włączone dla małoletnich użytkowników. Ponadto użytkownicy nie otrzymują odpowiednich wskazówek dotyczących funkcji prywatności i bezpieczeństwa ani wyjaśnienia, jak dostosować kwestie prywatności konta.

Dodatkowo w maju 2025 r. Komisja Europejska wszczęła postępowania wobec wybranych platform z treściami pornograficznymi. Komisja bada, czy platformy wywiązują się z obowiązku wprowadzenia środków w celu zabezpieczenia wysokiego poziomu prywatności, ograniczenia wszelkiego negatywnego wpływu na dobrostan psychiczny i fizyczny użytkowników. W marcu tego roku KE wstępnie stwierdziła, że wybrane platformy z treściami pornograficznymi naruszają Akt o usługach cyfrowych brakiem ochrony małoletnich przed narażeniem na treści pornograficzne w tych usługach.

Wszelkie szczegóły panie i panowie posłowie otrzymali w materiale pisemnym z Ministerstwa Cyfryzacji.

Celem krótkiego komentarza należy wskazać, że Komisja Europejska identyfikuje większość zjawisk, które są też często omawiane podczas posiedzeń Komisji. Natomiast należy ocenić, że postępowania trwają zbyt długo, a skuteczność egzekwowania Aktu o usługach cyfrowych nie jest tak wysoka, jak można by tego oczekiwać.

Polska wielokrotnie zwracała na to uwagę podczas posiedzeń Rady Unii Europejskiej, przekazując również materiały w zakresie postępowań, tak żeby zostały maksymalnie przyspieszone. Jako państwo oczekujemy od Komisji Europejskiej, że egzekwowanie przepisów Aktu o usługach cyfrowych zostanie z jednej strony usprawnione, a z drugiej przede wszystkim przyspieszone.

Widzimy bowiem, że wiele z tych elementów stanowiących coraz większe zagrożenie, szczególnie wobec dzieci w internecie, zostało już zidentyfikowanych przez Komisję Europejską. Niestety, jest problem z wykonywaniem tych przepisów.

W tym celu między innymi przekazaliśmy 18 sierpnia b.r. do Komisji Europejskiej zgłoszenie wraz z pakietem materiałów, które dotyczyły niezgodnych z prawem oszukańczych reklam na platformie Meta. Wicepremier Krzysztof Gawkowski 31 sierpnia spotkał się z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej, panią Henną Virkkunen, w zakresie omówienia tego wniosku i dodatkowych materiałów. Pani przewodnicząca Virkkunen przekazała, że Komisja Europejska uzupełniła postępowanie o materiały zgłoszone przez Polskę.

Dodatkowo w tym zakresie Ministerstwo Cyfryzacji przekazało wszystkim pozostałym 26 ministrom odpowiedzialnym za cyfryzację, cyberbezpieczeństwo w Unii Europejskiej apel o współpracę w zakresie zbierania materiałów, przekazywania KE dodatkowych wniosków, a przede wszystkim wywieranie presji na organy unijne w zakresie szybszego prowadzenia postępowań, tak jak też deklarował pan premier Donald Tusk.

W tym zakresie budujemy w Unii Europejskiej koalicję, żeby ten wspólny front pokazał jasno, że to nie jest tylko problem Polski, a jest to problem przede wszystkim globalnych platform. I im większa odpowiedź, im więcej państw członkowskich Unii Europejskiej będzie naciskać na Komisję Europejską, tym lepiej.

Widzimy, że odpowiednie organy unijne zaczynają działać również w zakresie ochrony dzieci. Przewodnicząca Ursula von der Leyen zapowiedziała europejskie przepisy dotyczące weryfikacji wieku oraz ograniczenia dostępu dzieci do mediów społecznościowych.

Bardzo się cieszę, że Komisja Europejska podjęła ten temat i że idzie w kierunku, który jest planowany również w Polsce. Wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej przygotowujemy regulacje krajowe, które dzięki naszej stałej współpracy z KE odpowiadają kierunkom zaprezentowanym dzisiaj przez panią przewodniczącą von der Leyen.

Wczoraj rozmawiałem z panią Anne Hénault, ministrami cyfryzacji Francji. Wymieniliśmy się doświadczeniami w zakresie tej regulacji. Francja właśnie wysłała do Komisji Europejskiej swoją ustawę w celu notyfikacji. W związku z tym zbieramy te doświadczenia francuskie i będziemy je wykorzystywać w regulacji polskiej, która będzie od samego początku zgodna z kierunkiem wyznaczonym przez KE.

Niemniej jednak, w tej chwili jest jasne, że musimy działać i działamy w dwóch kierunkach.

Po pierwsze, egzekwowanie prawa, które już teraz jest w zakresie Aktu o usługach cyfrowych. To, co możemy robić teraz, to próba egzekwowania go na poziomie Unii Europejskiej ze względu na brak pełnoprawnego organu krajowego. Dlatego mam gorącą nadzieję, że pan prezydent Karol Nawrocki tym razem podpisze polską ustawę wdrażającą Akt o usługach cyfrowych, przynajmniej w tym minimalnym zakresie. Pan prezydent ma czas na podpis do 25 września, a na ten podpis czekają użytkownicy w całej Polsce. Ci, którzy na co dzień widzą nielegalne treści, a dzisiaj nie mogą do nikogo poza platformą tych treści zgłosić.

Drugi kierunek to dostosowywanie systemu prawnego do zmieniających się technologii i wykorzystywanie tych technologii do zwiększenia bezpieczeństwa dzieci w internecie, między innymi przez skuteczną weryfikację wieku. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Później będę jeszcze prosiła o dodatkowe informacje. Naszym celem jest oczywiście realna weryfikacja wieku, ale również to, aby produkty cyfrowe były „Safety by Design”, bezpieczne od początku i tworzone właśnie z myślą o bezpieczeństwie osób małoletnich. Stąd moje pytanie otwarte: kiedy państwo przewidujecie, że to się może po prostu wydarzyć? To znaczy, kiedy prawo zacznie obowiązywać również w tym zakresie?

Pani minister Katarzyna Lubnauer, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Lubnauer:

Krótko, bo oczywiście głównym partnerem dzisiejszej Komisji jest Ministerstwo Cyfryzacji.

Chciałam powiedzieć, bo to nie jest dość oczywiste, że Ministerstwo Edukacji Narodowej działa przede wszystkim przez edukację i przez profilaktykę. I tych działań, które podjęliśmy jest już całkiem sporo. Zakaz korzystania z małych ekranów w przedszkolach wprowadzony wraz ze zmianą podstaw programowych, zakaz korzystania z prywatnych sprzętów zarówno

w przedszkolach, jak i szkołach podstawowych oraz ograniczenia w szkołach ponadpodstawowych poprzez edukację zdrowotną czy edukację medialną, to są tylko niektóre przykłady takich działań, które regularnie podejmujemy.

Musimy natomiast zdawać sobie sprawę, że te wszystkie działania, edukacja zdrowotna, edukacja medialna itd., tak naprawdę nie zabezpieczają dziecka. W tym znaczeniu, że my patrzymy na dziecko jako na obiekt naszej troski, natomiast niestety reklamodawcy patrzą na nie jako na konsumenta oraz potencjalnego albo obecnego nabywcę różnych produktów. Co więcej, to wszystko, co się dzieje w internecie, jest o tyle perfidne, że bardzo często dziecko nie płaci za pewne usługi. Czyli na przykład za atrakcyjne dla niego gry, czy nawet programy do nauki dziecko płaci obejrzeniem czy wysłuchaniem reklamy, która bardzo często po pierwsze wciąga je w następne gry i następne działania, w których pojawiają się kolejne programy. I teraz, nie możemy wymagać od dziesięciolatka, żeby sam wygrał z algorytmem. To jest po prostu niemożliwe.

To jest zaprojektowane przez dorosłego, często stoją za tym też różni influencerzy. Przypomnę, że młodzi ludzie często zapatrują się w ludzi, którzy mają duże zasięgi na social mediach. W związku z tym wpływ takiej osoby na dziecko jest bardzo duży. Dlatego musimy łączyć dwa działania.

Z jednej strony musimy łączyć te działania, o których już mówił pan minister Standerski, czyli te związane z pewnymi zakazami, ograniczeniami, które zamierzamy wprowadzić i które już zapowiedzieliśmy. I nawet w uzasadnieniu tego, co przedstawia Komisja Europejska, jest zaznaczone, że Polska jest jednym z tych krajów, który już notyfikował chęć zmiany prawa. I również tych rzeczy, które wiążą się z edukacją, ponieważ nie przed wszystkim jesteśmy w stanie ustrzec dziecko za pomocą zakazów. Stąd tak ważne jest, żeby treści związane na przykład z cyberbezpieczeństwem stały się stałym elementem polskiej szkoły. Żeby treści dotyczące cyberbezpieczeństwa, higieny cyfrowej, uzależnień cyfrowych, tego, jak się poruszać w przestrzeni internetowej, były stałym elementem, który dziecko ma w szkole, bez względu na zmieniającą się władzę.

Dane o zainteresowaniach i zachowaniach dziecka nie mogą być też walutą, którą ono płaci za korzystanie z internetu. W związku z tym musimy pamiętać też o tym, że bardzo często internet służy temu, żeby zbierać dane o dziecku.

Stąd na przykład też nasze działania dążące do wprowadzenia elektronicznego dziennika publicznego, żeby wyeliminować reklamy celowane w dzieci i ich rodziców, użytkowników tych platform służących do oglądania ocen, usprawiedliwiania nieobecności itd. Niestety, to działanie zablokował pan prezydent swoim wetem.

Mam na myśli również wszystkie inne działania powodujące te ograniczenia, o których mówimy, łącznie z planami dotyczącymi dostępu do social mediów, czy do właśnie również kontaktów prywatnych w grach.

Dla nas jest oczywiste, że jako dorośli wprowadziliśmy dzieciaki w miejsce, kiedyś nazwałam to „strefą cienia” i teraz naszym obowiązkiem jest bezpieczne przeprowadzenie przez nią dzieci. Jeżeli chcemy to zrobić, to musimy wprowadzić pewne zasady. Mamy zasady ruchu drogowego, mamy zasady obowiązujące w bardzo wielu przestrzeniach, a cały czas ten internet jest światem bez zasad. To, co chcemy zrobić, to po prostu wprowadzić zasady, które mają obowiązywać podmioty korzystające z danych dziecka, często emitujące reklamy niedostosowane do wieku dzieci, wykorzystujące ich naiwność. Bowiem dzieci nie zawsze zdają sobie sprawę, że coś jest reklamą, bo to nie zawsze jest banner. Często są to na przykład treści przekazywane przez influencerów. Dlatego to zadanie jest takie ważne i powiem szczerze, takie pilne. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję, pani minister.

Teraz proszę o zabranie głosu przez pana Daniela Mańkowskiego, wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Daniel Mańkowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowne panie posłanki, szanowni panie posłowie, szanowni państwo, działania prezesa urzędu w zakresie ochrony dzieci i przeciwdziałania nielegalnym reklamom w internecie łączy przede wszystkim potrzeba ochrony świadomości podejmowanych decyzji. To, co zostało już

dzisiaj powiedziane, co głośno wybrzmiało, dziecko często ufa swojemu ulubionemu twórcy, serwisowi i często nie rozumie skutków kliknięć, których dokonuje w cyberprzestrzeni.

Dlatego przede wszystkim oczekujemy od przedsiębiorców uwzględniania tego niedoświadczenia, czasami wręcz jeszcze pewnej nieporadności życiowej względem odbioru reklam i oferowanych treści.

Pan minister Standerski bardzo szczegółowo omówił działania Komisji Europejskiej pod względem platform, więc skupię się wyłącznie na naszych działaniach krajowych działaniach. I o ile ten pierwszy wątek, czyli oszukańcze reklamy, nie dotyczył bezpośrednio dzieci, o tyle dalsze nasze działania, o których opowiem, będą już przede wszystkim skierowane na ochronę małoletnich.

Zaczynając od tych oszukańczych reklam na Facebooku i Instagramie. Nasz monitoring oraz skargi, które wpływały do urzędu, również ujawniły ten problem fałszywych reklam. Często, wykorzystują wizerunek znanych osób ze świata sportu, polityki, show-biznesu, ale również posługują się logami polskich przedsiębiorstw, oferują wysoki, pewny zysk a de facto zbierają tylko dane kontaktowe. Próbuje je wyłudzić, żeby następnie sprzedać różne ryzykowne inwestycje. Czyli działania te stanowią scam wymierzony wprost w doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Dotyczy to zarówno, jak już wspomniałem, małoletnich, jak i dorosłych obywateli.

Dlatego już w 2023 r. zorganizowaliśmy w formule okrągłego stołu rozmowy z instytucjami publicznymi, największymi platformami społecznościowymi i stroną społeczną. Już wtedy, zanim to urosło do tej skali, zabiegaliśmy o prostsze mechanizmy zgłaszania bezprawnych reklam oraz wzmocnienia algorytmów mających na celu przeciwdziałanie możliwości w ogóle publikacji takich reklam. Następnie w 2024 r. wszczęliśmy postępowanie wyjaśniające dotyczące reklam firmy Meta, analizowaliśmy nadzór nad publikacją reklam, weryfikację reklamodawców, obsługę zgłoszeń użytkowników. Badaliśmy także bibliotekę reklam, która powinna umożliwić przedpublikacyjne sprawdzenie, czy dane reklamy nie są reklamami scamowymi. W tym celu współpracowaliśmy również z NASK i z KNF.

Zgromadzony przez nas materiał wskazywał na możliwe uchybienia w rozpatrywaniu zgłoszeń, w ograniczaniu ryzyka, rozprzestrzeniania tych scamowych reklam, czy wreszcie na nieprawidłowe działanie tej biblioteki reklam. Już na tym etapie wskazywaliśmy Mecie potrzebę skuteczniejszego sprawdzania reklamodawców i uwzględniania ostrzeżeń przed niezwykle dziwnymi domenami. Chodzi przede wszystkim o to, żeby po usunięciu jednej reklamy analogicznie na tym samym schemacie nie pojawiały się w kolejnych.

Te ustalenia dotyczące możliwości naruszenia Aktu o usługach cyfrowych przekazaliśmy Komisji Europejskiej w czerwcu 2025 r., łącznie z naszymi ustaleniami dotyczącymi reklam Google'a. Ten potężny materiał dowodowy był naszym wkładem dowodowym w działania, które Komisja Europejska podejmowała na poziomie europejskim. Biorąc pod uwagę, że KE prowadzi postępowania dotyczące systemu reklamowego Meta w szerokiej skali, nasza współpraca uwzględniała to, co wynika z DSA, czyli obowiązek uczciwej współpracy z KE i przekazywania materiałów zgromadzonych w ramach naszych krajowych działań. W nawiązaniu do tego, o czym mówił pan minister, w ostatnim czasie również zwracaliśmy się do Komisji Europejskiej z prośbą o informację o stanie działań względem Meta i deklarowaliśmy możliwość i gotowość do przekazywania dalszych informacji, dalszych skarg i przykładów mechanizmów, które powinny zostać zaopiekowane przez Komisję Europejską.

Niezależnie od tego, w obszarach, które nie podlegają już w tym momencie interwencji Komisji Europejskiej, prowadzimy własne postępowanie względem Meta. Dotyczy to chociażby kwestii nieprzekazywania przez platformy, czyli uniemożliwiania łatwego i szybkiego kontaktu użytkownikom z platformą. Jest to szczególnie trudne w sytuacjach, w których użytkownik traci dostęp do takiej platformy, nie ma możliwości łatwego i szybkiego zgłoszenia, nawiązania współpracy z platformą, żeby takie dostępy móc uzyskać. Często również nie ma świadomości przysługujących mu praw w sytuacji, w której takie konta przestaną działać. To, jeżeli chodzi o platformy.

Natomiast urząd podejmuje też szereg działań bezpośrednio nakierowanych na ochronę dzieci w cyberprzestrzeni. Jednym z takich działań, o których wspomniała również pani minister, to kwestie dotyczące reklam nakłaniających dzieci do zakupów w cyberprzestrzeni. Jedną z takich spraw, którą warto podnieść, to działania UOKiK prowadzone względem influencerów, w tym przypadku działań Pawła Paliona i spółki Wojan Group sp. z o.o. dotyczące przekazów

kierowanych do dzieci za pośrednictwem platformy YouTube. Podmioty te, wplatają w materiały filmowe dotyczące gier, chociażby Minecrafta, materiały reklamowe zachęcające dzieci do kupowania produktów. Wirtualny sklep często staje się częścią zabawy, bo przekaz handlowy posługuje się językiem, humorem, motywem bliskości, współpracy. Z drugiej strony ta reklama jest też kreowana w taki sposób, że dzieci, które nie zdecydowały się na zakup, nie zdecydują się wejść w te środowiska, mogą być postrzegane jako te gorsze, te nieprzystające do grupy. Jest tam więc taki bardzo mocny nacisk na nabywanie tych produktów, bardzo wprost kierowana do dziecka komunikacja, która de facto często uniemożliwia mu zrozumienie, że jest to nakierowana na niego reklama, żeby go zachęcić do tego zakupu. A tutaj granica prawna jest jasno określona. Uważamy, że reklamy kierowane bezpośrednio do dzieci, wprost namawiające ich do zakupu produktu lub usługi, nie powinny mieć miejsca, są niedopuszczalne. Także w tej materii postępowanie jest w toku. W dalszym ciągu zbieramy i uzupełniamy materiał dowodowy, żeby w pełni ocenić zachowania akurat w tym wypadku tych konkretnych youtuberów.

Kolejny obszar, który również znalazł się w materii naszego postępowania, to opłaty za treści internetowe doliczane do rachunków telefonicznych. Często w usługach cyfrowych, grach, aplikacjach istnieje możliwość rozliczenia zakupu pewnych elementów tej usługi przez operatora. Często jest tak, że w sytuacji, w której z telefonu korzysta dziecko, nie ma ono świadomości, czy może nie mieć świadomości, że za pewne rzeczy zostanie obciążony rachunek telefoniczny. W jednej z takich spraw względem operatora T-Mobile wydana została decyzja zobowiązująca. Wskazywaliśmy operatorowi na kwestie sposobu aktywacji takich usług i że konsumenci wskazywali, że takie zgody nigdy świadomie nie były wyrażane. Często nie mieli oni pojęcia, skąd taka opłata się pojawiła. Dopiero na etapie miesięcznego rachunku wychodziło, że pewne usługi zostały zakupione przez dzieci. Tutaj operator w ramach decyzji zobowiązał się do zmiany swoich praktyk i wypłaty rekompensaty w kwocie 500 zł dla uprawnionych osób dotkniętych tą praktyką. Podobne mechanizmy zachowania, czyli doliczanie opłat do rachunku, prowadzimy również względem innych operatorów.

Pozostając dalej w cyberprzestrzeni. Kwestie w naszej ocenie w ostatnim czasie wymagające uwagi, to kwestie zakupów i płatności w grach. Jest to działanie realizowane w ramach sieci organów konsumentów europejskich i obejmuje m.in. takie gry jak Star Stable, czy dość popularną serię EA Sports FC, dawniej zwaną FIFA, czyli gry piłkarskie, w których podmiotem, czy elementem jest wykorzystywanie wirtualnych walut, presja zakupowa, losowe pakiety nagród, tzw. loot boxy. Uważamy również, że często najmłodsi nie mają świadomości, jaka jest relacja tych wirtualnych walut do rzeczywistych. Co mogą otrzymać za te waluty, ile muszą za to zapłacić i chociażby jakie jest prawdopodobieństwo faktycznie otrzymania pewnych bonusów w ramach tej gry, wykorzystania tych losowych mechanizmów.

Ostatni punkt, może najmniej istotny z punktu widzenia tej Komisji, ale także wymagający wspomnienia, to działania względem nielegalnych reklam alkoholu m.in. na platformach internetowych. Tutaj prezes urzędu również regularnie kieruje do organów ścigania zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, bo akurat w tym trybie te naruszenia są procedowane. Niestety, według naszej wiedzy żadne z tych zawiadomień nie skończyło się nałożeniem grzywny za takie naruszenie. Tutaj dalej widzimy problem. Uważamy, że ten obszar wymaga zdecydowanie głębszego zaopiekowania przez cały system wymiaru sprawiedliwości.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, te działania będą przez nas kontynuowane i według nas ich miarą powinno być to, czy dziecko faktycznie jest w stanie doświadczyć mniejszej presji zakupowej, a konsument jest w stanie rozpoznać koszt usługi, czy skutecznie wyjaśnić problem z platformą. Temu przede wszystkim służą nasze postępowania i współpraca z innymi instytucjami. Tak jak wspominałem, one w tej płaszczyźnie będą kontynuowane. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Pytanie z prośbą, żeby później odnieść się do kwestii loot boxów i nielegalnego hazardu. Jakie tutaj widzicie działania dla państwa, poza kontrolą, ewentualnymi karami i postępowaniem, chodzi mi tutaj o kwestie systemowe i zmiany prawa? Czy będziecie państwo mieli jakieś sugestie w tym zakresie? Mieliliśmy bowiem już dwie Komisje poświęcone zmianom w prawie, niestety, niekonkluzywnie.

Proszę o zabranie głosu pana Karola Krzywickiego, zastępcę prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Karol Krzywicki:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie pozostaje mi wiele dodać do tego, co państwo ministrowie i pan prezes powiedzieli, jeżeli chodzi o postępowanie Komisji Europejskiej, czy aktualnie bieżące prace w sferze krajowej legislacji.

Natomiast jako tymczasowy koordynator do spraw usług cyfrowych, wyznaczony w maju ubiegłego roku przez Radę Ministrów, czekamy jak kania dżdżu na podpis do ustawy, która da nam prawdziwe kompetencje. W chwili obecnej tak naprawdę nasze kompetencje ograniczają się do pozyskiwania, gromadzenia informacji, udziału w posiedzeniach Europejskiej Rady do spraw Usług Cyfrowych, czy wymiany wiedzy eksperckiej. Oczywiście, współpracujemy też z innymi krajami europejskimi. W związku z tym, że większość organów regulacyjnych do spraw telekomunikacji również jest wyznaczona jako DSC, czyli ten koordynator do spraw usług cyfrowych w innych krajach europejskich, to jest ten przepływ informacji. Jeżeli trwają postępowania, to jak pan minister wspominał, również Polska bierze w nich udział, gromadzi materiały, przekazuje te materiały.

Natomiast bez władczych kompetencji, tych minimalnych chociażby, zawartych w ustawie przyjętej dwa tygodnie temu przez Sejm, niestety, nie możemy iść dalej, jeżeli mamy na uwadze chociażby zasadę praworządności.

Natomiast, żeby nie było tak bardzo smutno i szaro, powiem, że licząc na wejście w życie poprzedniej ustawy z jesieni ubiegłego roku, od dłuższego czasu przygotowujemy się i jesteśmy już dość zaawansowani, jeżeli chodzi o kwestie budowy naszego zaplecza, dopełnienia roli koordynatora. Opracowaliśmy więc tutaj nasze wewnętrzne procedury, przygotowujemy również narzędzia informatyczne, rejestry, zaplecze analityczne, bazy wiedzy danych. Bierzymy także udział w europejskim systemie wymiany informacji Agora. Rozwijamy także współpracę krajową, jak również przygotowujemy system sprawozdawczości.

Oprócz tego Urząd Komunikacji Elektronicznej już od wielu lat, ale ostatnio już koncentrując się wprost na kwestiach związanych z udziałem dzieci w świecie cyfrowym, podejmuje też kampanie informacyjne i kampanie edukacyjne. Chociażby kampania, która odbiła się sporym echem i muszę z przyjemnością przyznać, że została również zauważona przez Światowy Związek Telekomunikacyjny. W lipcu tego roku miałem przyjemność odebrania Nagrody Championa na Światowym Szczycie Społeczeństwa Informacyjnego za akcję „Klikam z głową – bezpieczeństwo dzieci w dobie sztucznej inteligencji”, w której uczestniczyło już ponad pół miliona dzieciaków.

Nie ukrywam, że trochę pomogła nam pandemia. Na początku organizowaliśmy wszystkie spotkania face to face tylko i wyłącznie w szkołach, czy też zapraszaliśmy do naszej przestrzeni edukacyjnej w urzędzie. Następnie przeszliśmy w dużej mierze na webinary, które są również bardzo fajne, oraz publikację materiałów, w tym materiałów skierowanych do osób ze szczególnymi potrzebami, na przykład materiałów, które są przygotowane i prowadzone w polskim języku migowym. Jest to o tyle ważne, że te dzieciaki również korzystają z internetu, i także mają prawo wiedzieć, jak reagować. Te materiały w polskim języku migowym miały na przykład 300 tys. wyświetleń. Może nie jest to duża liczba, aczkolwiek jest to bardzo znacząca, naszym zdaniem, skala tego odzewu. Cóż dodać, jestem do dyspozycji, odpowiem na pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę jeszcze o zabranie głosu Urząd Ochrony Danych Osobowych. Nie wiem, kto z państwa z urzędu będzie referował. Pani Grażyno, z UODO będzie ktoś referował?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Urzędu Ochrony Danych Osobowych Maria Owczarek:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Nazywam się Maria Owczarek, jestem dyrektorką Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Urzędzie Ochrony Danych Osobowych i przedstawię państwu w imieniu prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, pana Mirosława Wróblewskiego, informacje dotyczące działań

organu w sprawach ochrony danych osobowych małoletnich w internecie i przeciwdziałania nielegalnym reklamom na platformach internetowych.

W związku z tym, że pan minister Standerski przedstawił już szczegółowo kwestie postępowań Komisji Europejskiej wobec bardzo dużych platform internetowych w zakresie ochrony małoletnich, nie będę powielać tych informacji.

Prezes UODO prowadzi i prowadził postępowania skargowe dotyczące bezprawnego przetwarzania danych małoletnich w internecie. Jedno z postępowań zostało zakończone decyzją, w której prezes UODO upomniał skarżonego w związku z przetwarzaniem danych osobowych dzieci bez podstawy prawnej oraz nakazał mu usunięcie ich imion i wizerunku z portalu społecznościowego Facebook.

Szereg postępowań skargowych jest w dalszym ciągu w toku. O ich przedmiocie Komisja została poinformowana w sposób ogólny w materiale, który przesłaliśmy na dzisiejszą Komisję.

Co więcej, w listopadzie 2025 r. prezes UODO skierował interwencję do prokuratora generalnego w sprawie podjęcia postępowania w sprawie wygenerowania nagiego zdjęcia uczennicy. Poprzednio, w czerwcu 2025 r., o wygenerowaniu zdjęcia koleżanki za pomocą aplikacji wykorzystującej sztuczną inteligencję i opublikowaniu przez uczniów tego zdjęcia w mediach społecznościowych została zawiadomiona policja. Prezes UODO w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa informował, że uczennica, której wizerunek został wykorzystany, jest osobą poniżej 15. roku życia i jest ona możliwa do zidentyfikowania. Prezes urzędu uznał, że zmodyfikowanie wizerunku tej osoby za pomocą aplikacji stanowi przetwarzanie danych w sposób nieuprawniony. Ponadto wykorzystywanie wizerunku osoby małoletniej stanowi w ocenie prezesa urzędu przestępstwo na gruncie Kodeksu karnego, ścigane z urzędu. Pomimo tego, organy ścigania odmówiły wszczęcia śledztwa, uznając, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego określonego w ustawie o ochronie danych osobowych w związku z tym, że pokrzywdzona uczennica nie poniosła jakiegokolwiek szkody majątkowej lub osobistej. Prezes urzędu nie zgodził się z taką argumentacją, twierdząc, że zmodyfikowany wizerunek pozwalał na identyfikację uczennicy. Zwrócił też wtedy uwagę na zjawisko CSAM, a także jego konsekwencje. Po ponownym podjęciu postępowania prokuratura umorzyła je, motywując to w szczególności tym, że w sprawie nie doszło do przetwarzania danych osobowych. Prezes UODO zaskarżył tę decyzję do sądu. Sprawa nie została jeszcze przez sąd rozpoznana.

W kontekście najnowszych działań prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych dotyczących ochrony małoletnich w internecie, niedawno prezes postulował wprowadzenie możliwości niezwłocznego blokowania nielegalnych treści dotyczących m.in. seksualnego wykorzystywania wizerunku małoletnich. Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii 2 września b.r. rozpatrywano projekt nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, implementującej do polskiego prawa przepisy Aktu o usługach cyfrowych. Przepisy te pozwolą na usuwanie z internetu treści nielegalnych, a w niektórych przypadkach wykonalność decyzji w tej sprawie stanie się natychmiastowa. Projekt, który wpłynął do Sejmu, nie obejmował jednak regulacji służących sankcjonowaniu rozpowszechniania nagich wizerunków małoletnich. W związku z tym prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych postulował wydać przepis pozwalający natychmiastowo usuwać takie materiały. Posłowie zarówno z KO, jak i opozycji w trakcie posiedzenia 3 września jednogłośnie zagłosowali za przyjęciem poprawki wprowadzającej postulowane przepisy. Przyjęcie tej poprawki rekomendował również projektodawca, rząd. Na obecnym etapie ustawa wymaga jeszcze podpisu prezydenta.

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych podejmuje też działania w kontekście rosnącego zjawiska bezprawnego wykorzystywania danych osobowych i wizerunku w treściach generowanych lub manipulowanych przy użyciu sztucznej inteligencji, w szczególności deepfake. W tym kontekście istotne były podejmowane kilkakrotnie przez prezesa UODO inicjatywy, których celem było zwrócenie uwagi na zagrożenia związane z technologią deepfake oraz na potrzeby wprowadzenia przepisów prawa zapewniających odpowiedzialność za przestępstwa popełniane przy jej użyciu, a także na właściwe stosowanie obowiązujących już regulacji prawnych. Problem ten jest widoczny także w skargach wpływających do prezesa urzędu i dotyczy m.in. treści wykorzystywanych do promowania oszukańczych inwestycji, wprowadzających w błąd produktów i innych usług.

Wśród przypadków zgłaszanych do prezesa urzędu znajdują się sprawy dotyczące m.in. lekarzy, działaczy społecznych, polityków i przedsiębiorców. W sierpniu 2024 r. prezes

Urzędu Ochrony Danych Osobowych zastosował tryb pilny przewidziany w art. 66 RODO, wydając rozstrzygnięcia zobowiązujące platformę Meta do ograniczenia przetwarzania danych osobowych Rafała Brzosi i jego żony poprzez zakaz ich ujawniania innym podmiotom w reklamach wyświetlanych na Facebooku i Instagramie na terytorium Polski przez okres trzech miesięcy. Sprawy te są obecnie prowadzone przez irlandzki organ nadzorczy jako wiodący organ nadzorczy zgodnie z art. 56 ust. 1 RODO.

Prezes urzędu wielokrotnie zwracał też uwagę organów krajowych na systemowy charakter problemu deepfake. We wrześniu 2025 r. organ nadzorczy zwrócił się do ministra cyfryzacji i ministra sprawiedliwości o rozwiązania legislacyjne zapewniające skuteczną ochronę osób przed negatywnymi skutkami deepfake. Następnie w styczniu 2026 r. ponownie wskazywał na potrzebę wypracowania rozwiązań, które zapewniłyby pełną i skuteczną ochronę przed nadużyciami z wykorzystaniem usług umożliwiających generowanie deepfake. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych pod koniec sierpnia b.r. zwrócił się także do Komisji Europejskiej o podjęcie działań systemowych na szczeblu europejskim w celu skutecznego przeciwdziałania nasilającemu się zjawisku oszustw i dezinformacji opartych na technologii deepfake, w tym bezprawnego wykorzystywania danych osobowych i wizerunków osób fizycznych rozpowszechnianych za pośrednictwem platform mediów społecznościowych. Prezes UODO wezwał w tym piśmie KE w szczególności do oceny, czy istniejące mechanizmy egzekwowania przepisów DSA zapewniają wystarczająco skuteczne narzędzia do przeciwdziałania rozpowszechnianiu na dużą skalę oszustw opartych na deepfake'ach oraz innych nielegalnych treści, w szczególności przez bardzo duże platformy internetowe.

Wezwał także KE do wspierania skutecznego i terminowego wdrożenia DSA w Polsce, o rozważenie potrzeby opracowania dalszych wytycznych lub środków regulacyjnych dotyczących wzajemnego oddziaływania między DSA, RODO i Aktem o sztucznej inteligencji w przypadkach dotyczących nielegalnych treści generowanych lub manipulowanych przez sztuczną inteligencję. Także do tego, aby KE wspierała skutecznie mechanizmy szybkiej interwencji w uzasadnionych przypadkach w zakresie dotyczących treści typu deepfake, zwłaszcza gdy treści te wiążą się z oszustwami, nadużyciem tożsamości, zagrożeniami dla praw podstawowych czy ryzykiem dla konsumentów. Jeśli chodzi o działania edukacyjne i podniesienie świadomości...

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Te działania mamy przedstawione w piśmie. Przedstawiał nam je również pan prezes, myślę więc, że nie musimy ich szczegółowo omawiać.

Dyrektor departamentu UODO Maria Owczarek:

Dobrze, w takim razie tutaj skończę. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo pani dziękuję za informacje.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Pozwolę sobie pierwszą do głosu wywołać panią Magdalenę Bigaj z Instytutu Cyfrowego Obywatelstwa, a później online panią Katarzynę Szymielewicz z Fundacji Panoptykon. Później prosiłabym o zgłoszenia państwa posłów i wszystkich innych gości.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa Magdalena Bigaj:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, przysłałam przygotowana na rozmowę o tym, co jeszcze powinniśmy zrobić. Mam takie wrażenie, słuchając zwłaszcza głosów z ministerstw, że trochę oddychamy z ulgą, że Komisja Europejska wypowiedziała się za nas.

Chcę państwu powiedzieć, chyba także w imieniu środowiska, że przez ostatnie lata działacze naprawdę poświęcili mnóstwo energii na to, żeby przekonywać o tym, że VLOP i VLOSE, czyli największe platformy, są produktami wysokiego ryzyka. Również w salach Sejmu byliśmy za to przez wielu atakowani. Mam nadzieję, że nie musimy już toczyć tych dyskusji i teraz skoncentruję się na tym, co uważam, że powinno być zrobione.

Chcę też powiedzieć, że bardzo dużo dobrych rzeczy wydarzyło się w obszarze edukacji i bardzo doceniamy te zmiany, które się pojawiły.

Po pierwsze, naprawdę firmy, wobec których toczą się postępowania lub które łamią DSA, powinny być wykluczone z zasiadania w radach doradczych oraz niedopuszczane do przetargów publicznych. To jest kuriozalne, że my wnioskujemy o karę dla Mety i jednocześnie przedstawiciel Mety zasiada w radzie doradczej wnioskującego. Takich firm jest mnóstwo. Google ukarany prawomocnym wyrokiem w Kalifornii za mechanizmy uzależniające, jest dostawcą wielu usług dla oświaty. Poczta Polska podpisuje oficjalnie umowę z Temu, o którym tutaj słyszeliśmy wiele niechlubnych rzeczy.

Kolejna rzecz. Potrzebujemy zrobić kolejny krok po zakazie telefonów i wzorem Nowego Jorku wprowadzić ograniczenia w używaniu sztucznej inteligencji w edukacji, dlatego że dzisiaj jest ogromne zamieszanie w oświacie. Nauczyciele są karmieni często takim techno-solucjonistycznym podejściem, że AI ułatwi im pracę, trzeba uczyć AI dzieci, a nie wiadomo jak to robić. Potrzebujemy standardów wykorzystania sztucznej inteligencji w oświacie i tutaj mamy świetne przykłady rozwiązań nowojorskich. Mam nadzieję też, że zobaczymy raport z ewaluacji projektu „Szkolne pracownice AI” na którą wydaliśmy prawie 2 mld zł, bo bardzo jestem zainteresowana, jakie konkretnie efekty to przyniesie. Mówię bez ironii, naprawdę jestem ciekawa, bo można tym zrobić dużo dobrego.

Kolejna rzecz, pan minister Standerski mówił o egzekwowaniu prawa i to jest prawda, my mamy z tym ogromny problem. Na przykład zgodnie z raportami „Internet dzieci”, prawie 2 mln dzieci używa mediów społecznościowych, a zatem 2 mln kont przetwarza bezprawnie dane osobowe, ponieważ te dzieci nie mają prawomocnie możliwości wydania zgody na przetwarzanie ich danych osobowych. Zakładam, znaczy nie zakładam, tylko wiem, że na tych platformach nie ma opcji, żeby to rodzic wyraził taką zgodę. Mamy zatem do czynienia z bezprawnym przetwarzaniem danych osobowych i to jest pierwsza rzecz, po którą można sięgnąć, aczkolwiek spowodowałaby ona na pewno rewolucję.

Nowe wyzwania to także rozszerzenie zakazu sprzedaży produktów w sklepach, takich zwykłych sklepach offline, ponieważ waluty do gier, zwłaszcza waluty na przykład do Robloxa, są masowo kupowane przez dzieci w znanej sieci sklepów spożywczych, nie muszę mówić której. To jest coś, nad czym rodzicom bardzo trudno zapanować. Dlatego, że nawet jeśli rodzic nie chce dziecku umożliwić takiej gry za pieniądze, to Roblox jest dopuszczony od pewnego roku życia i dzieci mogą bez wiedzy rodziców to kupować, ta waluta jest im swobodnie sprzedawana.

Kolejna rzecz, brak spójności w interpretacji prawa. To jest to, co tutaj pani przedstawicielka UODO poruszyła, czyli to jest bardzo przeciwnie, jeśli instytucje państwa, takie jak policja czy prokuratura, twierdzą, że przerobienie czyjegoś zdjęcia na Nudify nie jest naruszeniem. Aktualnie mamy około 100 aplikacji w sklepach firmy Apple i Google’a. Google’a, jeszcze raz powtarzam, który spotyka się z przedstawicielami naszego państwa i jednocześnie udostępnia w swoich sklepach aplikacje jednoznacznie przestępcze do rozbierania zdjęć.

Ostatnia rzecz, którą chciałabym wskazać, to po prostu zadbanie o wizerunek dzieci i młodzieży również w szkołach i w liceach. Wiem, że to jest trudne, ale dam bardzo prosty przykład. Jedno z moich dzieci w wieku 2,5 lat było już w przedszkolu, drugie w wieku 3 lat było w żłobku. Dzisiaj mamy taką sytuację prawną, w której dziecko 3-letnie ma chroniony wizerunek w żłobku, a dziecko 2,5-letnie w przedszkolu już nie. Jeśli podstawą stanowienia prawa jest to, że obywatele są równi wobec prawa, to jest to również zagadnienie z zakresu gospodarki cyfrowej i musimy się z tym jakoś zmierzyć. Przy czym oczywiście rozumiem wszystkie wyzwania, które tutaj są i wiem, że to nie jest coś, co można łatwo zmienić jednym podpisem.

Na koniec zacytuję Ursulę von der Leyen, która godzinę temu powiedziała, że trzeba zmienić zasady gry i że to my musimy ustalać reguły, a nie gospodarka cyfrowa. Mam nadzieję, że w Polsce też tak będziemy robić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani Katarzyna Szymielewicz online, bardzo proszę.

Prezesa Fundacji Panoptykon Katarzyna Szymielewicz:

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że mnie słyszała. Dziękuję za włączenie mnie mimo mojej nieobecności w Warszawie. Dziękuję za ten przywilej. Na sali jest Zuzanna Rżysko z Panoptykonu, gdybyście chcieli państwo z nami rozmawiać na miejscu, bo ja niestety tylko na chwilę się włączę i muszę ruszać z powrotem do Warszawy.

Chciałabym podkreślić rolę Komisji Europejskiej w tej układance. Nie, żeby nie doceniać tego, co robią polskie organy. Bardzo się cieszę, że dzisiaj usłyszeliśmy to, co usłyszeliśmy od urzędów. Dla nas to są w dużej mierze nowe albo w nowy sposób zebrane informacje i na pewno będziemy je powtarzać też Polakom i Polkom, żeby upewniać obywateli co do tego, że dzieją się ważne rzeczy w kraju.

Natomiast przyznam, że zaskoczyła mnie taka medialna ekscytacja pozwami zbiorowymi w USA, z których część zakończyła się niedawno ugodami z firmą Meta i za chwilę pewnie z innymi, co dało takie poczucie, że my tu w Europie nie mamy takich środków, a tam dzieje się coś ważnego. Stąd więc moja interwencja w obronie naszych przepisów. Amerykanie nie mają adekwatnej regulacji, więc muszą iść do sądu i jest to droga naokoło. Jeżeli zobaczymy, jak długo trwają te postępowania, o których ostatnio zrobiło się głośno, to jest to o wiele dłuższa ścieżka niż ta, którą podąża Komisja Europejska. Dzięki temu, że mamy DSA, konkretnie art. 28 horyzontalnie chroniący prawa dzieci, bardzo otwarty, można z niego odinterpretować w zasadzie wszystko to, o co tutaj walczymy. Mamy art. 34 i art. 35, które zobowiązują platformy do przeciwdziałania aktywnego ryzykom, których ofiarami padają dzieci. I na koniec. Oczywiście można dochodzić za to w sądzie odszkodowań, ale chyba zależy nam wszystkim na tym, żeby do tych krzywd nie dochodziło i dokładnie to ma na celu DSA.

Postępowania na gruncie DSA, jak państwo wiecie, toczą się przeciwko wszystkim wielkim firmom, a jeżeli porównamy to, czego konkretnie domaga się Komisja Europejska od TikToka i Mety w decyzjach podjętych w ciągu ubiegłego roku, to są to bardzo podobne rzeczy, jak te, które wybrzmiały w kontekście ugody amerykańskich prokuratorów z Metą.

W szczególności KE domaga się wyłączenia domyślnie kluczowych funkcji uzależniających, takich jak funkcja autoodtwarzania i nieskończone przewijanie. Domaga się wdrożenia skutecznych przerw czasu na ekranie, których nie można łatwo obejść, mówiąc: „tak, tak, zauważyłam, ale jednak oglądam dalej”. Oraz coś, co nie wybrzmiało w USA, a nam się wydaje najważniejsze, dostosowania systemu rekomendacyjnego w taki sposób, żeby nie mógł on eksploatować słabości, szczególnie dzieci, ale w ogóle osób dorosłych również, bo my też temu podlegamy. Czyli zmiany systemu rekomendacji na taki, który nie będzie wciągał dzieci w te różne niebezpieczne doświadczenia online, królicze nory, problemy psychiczne i tak dalej. Mamy więc możliwość, żeby w Europie o to walczyć. Natomiast, i tu wracam do Polski, ta możliwość się nie zrealizuje w obecnej sytuacji geopolitycznej bez wsparcia w stolicach.

Cieszę się tutaj, że rząd również zabrał głos i przedstawił swój wniosek, choć myślę, że ważne jest, żeby obywatele rozumieli, że to nie jest wniosek formalnie wiążący, że to jest rodzaj symbolicznego komunikatu wysłanego do Brukseli. Bardzo ważnego, ale jednak niemającego mocy prawnej, bo tu też pojawiły się w mediach takie interpretacje, jakoby rząd podejmował jakieś kroki prawne, czego oczywiście nie może zrobić. Dla nas jest ważne, żeby stolice wywierały presję na Komisję Europejską, a KE wywierała presję na big techy, stosując wysokie kary, po które jeszcze nie sięgnęła. Tylko Twitter otrzymał karę i to w miernej wysokości.

Nie chcę też, żeby to wybrzmiało tutaj tak, że w Brukseli już się wszystko zadziało. Nie. Myślę, że ten rok jest kluczowy, jeśli chodzi o egzekwowanie DSA i zwrócenie również uwagi na nadchodzące prace nad prawem chroniącym konsumentów, Digital Fairness Act, bez skupiania się tylko na dzieciach, co politycznie jest najłatwiejsze.

Dzisiaj przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen mówiła o ochronie dzieci. Dowiemy się jutro, jakie są dokładnie założenia nowej regulacji chroniącej dzieci. To nie wystarczy, więc też apeluję o to, żebyśmy konsekwentnie walczyli o internet, usługi internetowe bezpieczne dla wszystkich, nie tylko dla dzieci, a do tego potrzebujemy oczywiście wdrożenia DSA w Polsce. Tutaj głos wspierający głos przedstawicielki UODO. Panoptykon również uważa, że należy wzmocnić wdrożenie DSA polskimi procedurami, których brakuje. Inne kraje w przeważającej mierze je mają, dlatego ich teraz nie robią. Czyli procedurami, które umożliwiają nam, naszym organom, sądom, prokuratorom, urzędowi reagowanie na treści skrajnie naruszające prawo, które powinny sprawnie znikać z internetu, a nie znikają przede wszystkim z wielkich platform, a przynajmniej nie powinny być podbijane przez ich algorytmy. Tutaj są i deepfake'i, i treści naruszające wizerunek, ale również CSAM i inne rzeczy, których prawo karne słusznie zakazuje. Tych procedur nie mamy.

Jeżeli prezydent po raz kolejny zawetuje ustawę, która je próbuje wprowadzić, uważam, że nie powinniśmy tego odpuszczać jako społeczeństwo, jako parlament i powinniśmy szukać

innych ścieżek, żeby to jednak uregulować w jakiś koncyliacyjny sposób, oczywiście respektując wolność słowa.

Dziękuję bardzo i przepraszam, że nie mogę zostać dłużej.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Pozwolę sobie tylko dodać, że w przeciągu kilku, maksymalnie 100 dni, zostanie złożona nowelizacja ustawy dotycząca Kodeksu karnego, gdzie zostanie rozszerzona prawno-karna ochrona dotycząca deepfake'ów o charakterze niekonsensualnym seksualnym, żeby teraz była jasna podstawa prawna do karania za takie działania. Mam więc też nadzieję na współpracę z państwem w tym zakresie, podobnie jak to było w przypadku streamingu, że jednak spotka się z powszechną akceptacją karanie za takie zmiany i publikacje zdjęć.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos podczas dyskusji?

Oczywiście, bardzo proszę.

Dyrektor zarządzająca Stowarzyszenia Twoja Sprawa Katarzyna Nowicka:

Katarzyna Nowicka, Stowarzyszenie Twoja Sprawa.

Pani przewodnicząca w ostatniej wypowiedzi wspomniała, że pewne działania zostaną podjęte i to nas bardzo cieszy.

Tym niemniej ze swojej strony też bardzo chcielibyśmy zaapelować do organów państwa o podjęcie takich działań, żeby takie sytuacje, których takim sztandarowym przykładem stała się ta 14-letnia dziewczynka, po prostu się nie powtarzały. Bowiem nie może być tak, że w takich sytuacjach, kiedy realna krzywda dzieje się dziecku, policja i prokuratura po prostu rozkładają ręce.

Jako stowarzyszenie zajmujemy się ochroną dzieci przed zagrożeniami w internecie, głównie przed pornografią. Pan minister wspomniał o postępowaniu Komisji Europejskiej wobec wybranych platform, które zawierają treści pornograficzne. Chcieliśmy więc powiedzieć, że oczywiście czekamy na sfinalizowanie spraw ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych, jednocześnie, kolejny raz bardzo dziękując za tę inicjatywę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani europosełka Kamila Gasiuk-Pihowicz, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Mam nadzieję, że mnie słyszą. Słyszą. Dobrze.

Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji i naprawdę cieszę się, że mogę zabrać głos dzisiaj z perspektywy Parlamentu Europejskiego, zwłaszcza, że łączę się z trwającej właśnie sesji plenarnej w Strasburgu.

Cieszę się, że ten ważny temat jest dzisiaj poruszany. Zanim bowiem przejdę do tych europejskich przepisów, zacznę od takiej osobistej trochę kwestii, pewnie sytuacji, którą zna naprawdę każdy rodzic, kiedy mówi dziecku „odłóż telefon”, a po drugiej stronie musimy się mierzyć z globalnymi korporacjami, które monetyzują uwagę naszych dzieci. Mają dane naszego dziecka, mają algorytmy, które precyzyjnie analizują zachowanie dziecka. Mają tak naprawdę setki specjalistów pracujących nad tym, żeby dziecko zostało w tej aplikacji jeszcze minutę, jeszcze te 30 sekund, żeby obejrzało jeszcze jeden film, bo każda minuta uwagi oznacza po prostu zysk, bardzo duże pieniądze.

Chcę bardzo jasno podkreślić, że to naprawdę nie jest wyrównany pojedynek i że nie możemy wymagać od 13-latkę większej samokontroli, niż będziemy tego wymagali od globalnej korporacji. I nie możemy dzisiaj mówić rodzicom: „Poradźcie sobie sami, to nie jest problem, którym się będziemy zajmowali”, a jednocześnie odbierać narzędzia państwu, które pozwalają rozliczać te wielkie platformy z ich działań. Właśnie dlatego to, co dosłownie przed chwilą usłyszeliśmy tutaj w Strasburgu, może być w Europie przełomem.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przed chwileczką wygłosiła orędzie o stanie Unii Europejskiej, w którym Komisja Europejska wyznacza swoje polityczne priorytety na najbliższy rok. Zapowiedziała, że już jutro zostanie wypuszczony przez KE ten długo oczekiwany dokument, czyli zostanie przedstawiony EU Kids Act, ten nowy europejski akt, który będzie dotyczył ochrony dzieci w internecie. I mamy w nim trzy bardzo konkretne propozycje.

Pierwsza propozycja zakłada, że dzieci poniżej 13. roku życia nie powinny mieć w ogóle dostępu do mediów społecznościowych ani samodzielnie zakładać tam kont, z wyjątkiem absolutnie szczególnych sytuacji, które zostaną wyszczególnione. Dzieci pomiędzy 13. a 15. rokiem życia nie powinny mieć zwykłego samodzielnego konta. Możliwe ma być tylko zakładanie i nadzorowanie przez rodziców tzw. mini kont, z bardzo ograniczonymi funkcjami dotyczącymi ujawniania informacji na zewnątrz, możliwości kopiowania informacji czy przekazywania ich dalej na przykład na inne platformy i oczywiście także z ograniczonym czasem korzystania. Trzecia kategoria obejmuje dzieci między 15. a 18. rokiem życia. Wtedy platformy będą miały obowiązek zaprojektowania swoich usług w sposób bezpieczny dla małoletnich. Platforma od początku ma chronić nastolatka przed tymi wszystkimi uzależniającymi mechanizmami i wciąganiem go w coraz bardziej szkodliwe treści, bez takiej konieczności ingerencji ze strony rodzica.

Co ważne, Komisja Europejska już w 2025 r. wpisała takie rozwiązania do swoich wytycznych, które były wypuszczane na podstawie artykułów DSA dotyczących ochrony małoletnich. Wprowadziła tutaj takie rozwiązania, jak ograniczenie tego nieskończonego przewijania, czy automatycznego odtwarzania kolejnych filmów. To są wytyczne, ale po dzisiejszej zapowiedzi w orędziu przewodniczącej KE, można przypuszczać, że część tych zasad Komisja Europejska będzie chciała zamienić w takie twarde obowiązki, zobowiązania dla platform.

To nie jest wszystko. Tutaj zachodzi jeszcze jedna największa zmiana. Komisja Europejska chce odwrócić ciężar odpowiedzialności. Do tej pory to rodzice mieli pilnować dostępu dzieci do platform, ustawiać ograniczenia, kontrolować i reagować. Teraz to właśnie platforma będzie musiała udowodnić, że jest bezpieczna dla dziecka. Komisja Europejska chce tutaj regulować nie tylko TikToka, Instagrama, ale te zobowiązania będą nakładane także na gry online, na YouTube, na inne platformy wideo, na chatboty sztucznej inteligencji, sklepy z aplikacjami, a nawet na niektóre systemy operacyjne. Trzeba powiedzieć wprost, że dzisiaj KE powiedziała bardzo jasno, że koniec z oddawaniem dzieci w algorytmy big techów.

Mam głębokie przekonanie, że naprawdę Europejczycy, Polacy, Polki doskonale to rozumieją. Ostatnie badania Eurobarometru pokazują, że aż 92% Europejczyków uważa wszelkie dalsze zmiany wzmacniające ochronę dzieci i młodzieży w internecie za taki priorytet polityczny, którym dzisiaj my, politycy, polityczki, powinniśmy się zająć.

Ochrona dzieci w internecie, w social mediach, to jest jedna z tych spraw, jest jeden z tych tematów, w których absolutnie Warszawa i Bruksela nie mogą działać osobno.

Dlatego to styczniowe veto prezydenta wobec ustawy dotyczącej DSA to jest naprawdę poważny błąd. W wyborze między ochroną zdrowia i godności naszych dzieci a wspieraniem miliarderów i big techów prezydent RP stanął z pewnością nie po stronie dzieci, a raczej big techów i miliarderów.

Politykom PiS chciałabym naprawdę powiedzieć bardzo jasno. Nieraz widzieliśmy waszą hipokryzję, ale jeżeli dzisiaj rodzina jest dla was ważna, to pomóżcie rozliczać firmy, które zarabiają na słabościach dzieci. Państwo tutaj naprawdę nie może stać z boku.

Właśnie dlatego jako wiceprzewodnicząca Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumenta Parlamentu Europejskiego będę zdecydowanie za tą regulacją i chcę powiedzieć bardzo jasno. Bezpieczeństwo dzieci jest właśnie tym obszarem, który trzeba regulować. Możemy upraszczać tysiące przepisów, to się dzieje w Parlamencie Europejskim, ale tam, gdzie wielkie platformy zarabiają na uwadze, emocjach, słabościach naszych dzieci, potrzebne są jasne granice i także, to trzeba powiedzieć bardzo jasno, twarde egzekwowanie prawa. Unia Europejska ma już w pewnych obszarach silne prawo. Dzisiaj najważniejsze jest właśnie takie skuteczne egzekwowanie, bo DSA, powiedzmy to wprost, nie kończy się na karze finansowej. Jeśli platforma naruszy prawo, będzie musiała podejmować także dalsze działania mające na celu usunięcie tego naruszenia.

Dlatego na sam koniec chciałabym zwrócić uwagę na takie bardzo konkretne trzy wnioski z egzekwowania DSA wobec największych platform, które wpłynęły na kształt tej nowej propozycji Komisji Europejskiej, która w szczegółach już jutro ujrzy światło dzienne.

Po pierwsze, jeżeli problem jest wpisany w stały sposób działania platformy, to sama platforma musi zostać zmieniona. Nie wystarczy, żeby TikTok czy Instagram dodał jakąś kolejną funkcję kontroli rodzicielskiej. W postępowaniach wobec TikToka Komisja Europejska powiedziała wprost, że takie narzędzia są absolutnie niewystarczające, są łatwe do obejścia i znowu przerzucają odpowiedzialność na rodziców. Problemem są konkretne rozwiązania i je wskazano:

niekończące się przewijanie, automatyczne odtwarzanie kolejnych filmów, silnie spersonalizowane rekomendacje, taka lawina powiadomień. To naprawdę nie jest abstrakcyjny problem. Warto tu zwrócić uwagę, że po interwencji Komisji Europejskiej TikTok wycofał w całej Unii Europejskiej ten taki system nagradzania za czas spędzany w aplikacji, a Instagram natomiast już po godzinie przypomina nastolatkom, żeby zrobić przerwę, a w nocy wycisza powiadomienia. Pewne więc pozytywne zmiany mogą być wymuszane na platformach i to pokazuje, że konstrukcje platform da się zmieniać i trzeba tego po prostu wymagać.

Druga kwestia, już tak pokrótce. Bezpieczeństwo dziecka musi być ustawieniem domyślnym. Na TikToku konto nastolatka na początku jest prywatne. Jednak 16- czy 17-latek może je już zmienić na publiczne i wtedy jego filmy mogą oglądać zupełnie obce osoby, a TikTok może przecież jeszcze sam polecać te filmy innym użytkownikom. Komisja Europejska tutaj również powiedziała jasno, że tak nie wygląda ochrona dzieci. Dlatego w wytycznych DSA mamy tę prostą zasadę, że konto dziecka powinno być od początku prywatne, a ten kontakt z osobami trzecimi, obcymi, powinien być ograniczony.

Po trzecie. Żeby te zabezpieczenia działały, platforma musi wiedzieć, czy ma do czynienia z dzieckiem i tutaj absolutnie nie wystarczy sama deklaracja. W postępowaniu wobec Mety Komisja Europejska wskazała ten konkretny problem, że dziecko poniżej 13. roku życia może wskazać fałszywą datę. Unia Europejska przygotowała rozwiązanie, które pozwala potwierdzić wiek bez ujawniania swojej tożsamości. To działa prosto.

Mamy aplikację, która jeden raz sprawdza wiek np. na podstawie dowodu, paszportu lub jakiegoś innego dokumentu elektronicznej tożsamości. Potem platforma dostaje tylko bardzo ograniczoną informację potwierdzającą wymagany wiek. Nie ma tam podanego nazwiska, daty urodzenia ani żadnej informacji, kim jest dana osoba.

Na koniec chciałabym powiedzieć, co jest ważne, że sami młodzi ludzie widzą ten problem, oczekują od nas działań i rozwiązań. Aż 72% dzieci w wieku 12–17 lat w Unii Europejskiej popiera jakąś formę weryfikacji wieku w mediach społecznościowych, 48% chce ograniczeń uzależniających mechanizmów, takich jak nieskończone przewijanie.

To są naprawdę konkretne wnioski płynące z egzekwowania prawa, które już mamy, ale na tym Europa nie może się zatrzymać, nie może się zatrzymać Polska. Cały czas przecież mówimy o konkretnych dalszych rozwiązaniach. I szanowni państwo, Komisja Europejska musi egzekwować prawo. Parlament Europejski musi podnosić tę poprzeczkę wobec platform. Jednak, powiedzmy sobie wprost, to europejskie prawo jest tyle warte, na ile państwa będą potrafiły je stosować. Dlatego Polska musi mieć narzędzia do stosowania. To jest sprawdzian dla prezydenta. Albo skuteczne państwo, skuteczne prawo i podpis pod ustawą, albo ta godność i zdrowie naszych dzieci będą nadal cierpieć.

Na sam koniec warto też podkreślić, że tak naprawdę walczymy również o wolność słowa, o to, żeby nie była ona ograniczana przez wielkie platformy, przez stosowane przez nie algorytmy. Nie może być też tak instrumentalnie używana przez big techy jako alibi dla pewnego modelu biznesowego, polegającego na uzależnianiu dzieci, na projektowaniu ich uzależnień, na których bardzo dużo się zarabia, Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, pani europosłanko.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę. Przedstawicielka Rzeczniczki Praw Dziecka.

Dyrektor Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Katarzyna Hernandez:

Dzień dobry, Katarzyna Hernandez, Biuro Rzeczniczki Praw Dziecka.

W imieniu pani rzecznik chciałabym bardzo podziękować za tę Komisję, ponieważ Biuro Rzecznika Praw Dziecka dostaje bardzo dużo zgłoszeń, w tym od osób młodych, właśnie dotyczących środowiska cyfrowego, a gros tych zgłoszeń dotyczy właśnie VLOG, czyli tych dużych platform. Podejmowanie działań, w tym legislacyjnych, jest więc dla nas dużym ułatwieniem. Pokazuje również, że platformy nie są bezkarne. Niestety, bardzo długo było tak, że człowiek w zderzeniu z tymi platformami po prostu stawał się bezsilny.

Rzeczniczka Praw Dziecka również wielokrotnie zwracała się do resortów z prośbą o podjęcie wszelkiego rodzaju działań, legislacyjnych, edukacyjnych, działań dotyczących nieodpowiednich treści, reklam, czy też deepfake'ów, o których dzisiaj była tutaj mowa.

Natomiast chciałabym dzisiaj zwrócić uwagę, bardzo krótko, na jedną kwestię, która nie została poruszona, a wydaje mi się w tym kontekście bardzo ważna. Chodzi mi tutaj o reklamy kierowane do dzieci przez ich rówieśników. Mam tutaj na myśli dziecięcych influencerów, czy też tzw. konta parentingowe, gdzie dziecko potencjalnie nie kieruje swojego przekazu do drugiego dziecka, natomiast de facto jest ono odbierane przez rówieśników jako bardzo wiarygodne, a produkt, o którym mówi, jako bardzo atrakcyjny. Warto tutaj zwrócić na to uwagę również w kontekście tych nieodpowiednich reklam kierowanych do dzieci.

Drugą natomiast kwestią jest cyfrowa praca dzieci, która wielokrotnie była tutaj poruszana. Ona jest nadal nierozwiązana, o co też apelowaliśmy w Biurze Rzecznika Praw Dziecka.

Miejmy nadzieję, że także dostępność platform społecznościowych dla dzieci będzie ograniczona. Natomiast pamiętajmy, że finalnie takie konto może też założyć rodzic i to, czy dziecko będzie tam obecne, czy nie, będzie też decyzją rodzica. Dlatego bardzo ważne są tutaj takie działania wspierające właśnie rodziców, żeby oni też wiedzieli, że tego typu działania nie będą akceptowane. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję również za działania rzeczniczki, bo rzeczywiście BRPD porusza bardzo dużo tematów w swojej pracy i na Komisji. Wydaje się więc, że ta presja przynosi też pozytywne rezultaty.

Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem Marek Skrzyński:

Dzień dobry, dziękuję bardzo. Skrzyński Marek, prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem. Jesteśmy organizacją, która skupia podmioty legalnie działające na rynku hazardowym w Polsce.

O hazardzie i problemie hazardu wśród małoletnich była już mowa na poprzednich Komisjach. Dzisiaj rozmawiamy o nielegalnej reklamie. Chciałem zwrócić państwa uwagę, że jeśli chodzi o reklamę nielegalnego hazardu w mediach społecznościowych, to stanowi ona, myślę, gros tej całej nielegalnej i oszukańczej reklamy, która pojawia się w sieci i która rzeczywiście jest kierowana do małoletnich. Najgorsze jest to, że jest ona skuteczna. To znaczy tym się różnią podmioty działające legalnie od tych działających nielegalnie, że podmioty działające bez jakichkolwiek ram prawnych nie weryfikują wieku, nie ma żadnej procedury weryfikacji tożsamości. Czyli, kiedy osoba małoletnia trafi na taką reklamę, rzeczywiście ma możliwość skorzystania z takiej usługi. W związku z powyższym ta reklama jest szczególnie niebezpieczna i jest skutecznie kierowana do osób małoletnich.

Na poprzednich Komisjach omawiany był problem hazardu przez pryzmat chociażby zjawiska loot boxów. Ten temat również bardzo często pojawia się w mediach społecznościowych, w różnego rodzaju treściach marketingowych. Natomiast muszę z przykrością stwierdzić, że od tego czasu nic się w zasadzie nie zmieniło. To znaczy projekt ustawy, która miała podjąć próbę regulacji tematu loot boxów, zdaje się, że utknął. Tutaj chciałem zaapelować do pani przewodniczącej, do członków Komisji, aby się tym tematem zainteresować i abyśmy mogli wrócić do rozmowy na temat regulacji i ochrony małoletnich w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Tak, oczywiście.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, NASK.

Ekspert do spraw regulacji prawnych i współpracy naukowej Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowy Instytut Badawczy Maciej Groń:

Dzień dobry, Maciej Groń, NASK. Pracuję w Dyżurnecie hotline zajmującym się walką z nielegalnymi treściami.

Chciałem powiedzieć, że dzięki państwa pracy w Komisji, dzięki temu, że mamy w Kodeksie karnym nowy art. 255b umożliwiający walkę z nielegalnymi treściami, z tak zwanymi patotreściami w ostatnich miesiącach liczba wniosków dotyczących zgłoszeń patotreści naprawdę jest dużo większa. Do końca sierpnia było tych wniosków ponad dwa razy więcej niż w zeszłym roku.

Oczywiście ustawa obowiązuje tak naprawdę tylko kilka tygodni, natomiast sama ta państwa praca uświadomiła ludziom, że można zgłaszać tego typu treści. Nie mamy jeszcze dużych doświadczeń dotyczących tego, jak się będą kończyły te wnioski, ale mam nadzieję, że do końca roku będziemy mieć tutaj ciekawe materiały. Chętnie je także przedstawimy.

Dziękuję uprzejmie. Oczywiście mówię o tym też w związku z tym, że będą te nowe prace dotyczące deepfake'ów. Liczymy, że to wszystko może pójść w podobnym kierunku, tak że dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Po paru miesiącach funkcjonowania tej ustawy chcemy wspólnie z państwem, z Dyżurnetem, ale też z Ministerstwem Sprawiedliwości ją sobie podsumować. Zakładam, że pewnie nie będzie jakichś spektakularnych wyroków. Będzie jednak liczba zgłoszeń, informacje, jak te postępowania wyglądają, jak to prawo działa, czy rzeczywiście wymaga jeszcze jakichś korekt w dół na przykład, żebyśmy wiedzieli więcej, jak to wygląda.

Pani mecenas, bardzo proszę.

Członkini Zespołu ds. Kobiet przy Naczelnej Radzie Adwokackiej Danuta Wawrowska:

Dzień dobry, witam państwa.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni goście, przede wszystkim chciałam bardzo podziękować za podejmowanie tych tematów, które są bardzo trudne. Państwo jako Komisja zajmują się tą stroną teoretyczną i bardzo dobrze. Natomiast, jeśli chodzi o ten aspekt praktyczny, wygląda to znacznie gorzej. Oczywiście mówię to z perspektywy swojego podwórka, czyli praktyków.

Przed wszystkim chciałam skierować tutaj ogromne podziękowania do Urzędu Ochrony Danych Osobowych za to, że stanęli bardzo mocno po stronie tej 14-latki. Mam nadzieję, że ta sprawa zostanie rozpoznana zgodnie ze złożoną przez państwa skargą.

Bagatelizowanie tego typu zjawisk jest na porządku dziennym i tutaj mój apel do MSWiA i do Ministerstwa Sprawiedliwości o szkolenia. To nie wynika ze złej woli, tylko po prostu z braku wiedzy i braku kompetencji, a także braku narzędzi policjantów, prokuratury. Nie mówię, że wszystkich, ale przypadek tej dziewczynki świadczy o tym, że wyjątek potwierdza regułę. W swojej praktyce zawodowej też wielokrotnie spotykam się z odmową wszczęcia postępowania w sprawie. Jako prawnicy robimy szpagaty prawne, ponieważ te deepfake'i albo przemoc innego rodzaju nie jest wprost uregulowana.

Dziękuję za wprowadzenie do Kodeksu karnego patostreamingu. Bardzo dużo nam to pomaga. Przede wszystkim jednak chodzi o podniesienie świadomości młodych ludzi, żeby nie bali się zgłaszać takich sytuacji. Mam nadzieję, że kasus tej 14-letniej dziewczynki zostanie nagłośniony, a dzięki temu artykułowi sprawcy przerobienia zdjęcia i wykorzystania twarzy tej dziewczyny zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za deepfake. Ten kasus powinien po prostu wybrzmieć wszędzie, powinna za tym iść jakaś kampania, bo nikt, oprócz profesjonalistów i ludzi, którzy się tym zajmują i interesują, po prostu o tym nie wie. Chodzi o to, żeby młode osoby, nie tylko młode, ale przedmiotem naszych zainteresowań są osoby małoletnie, wiedziały, że jednak prawo ich chroni, żeby się zgłaszały. Żeby dać nadzieję rodzicom, że jeżeli ich dziecku coś takiego się przydarzy, to są bardzo trudne tematy, żeby wiedzieli, gdzie mogą się zgłosić w celu zapewnienia mu udzielenia skutecznego wsparcia i pomocy swojemu dziecku, niezależnie od pomocy psychologicznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, pani mecenas.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Ekspert Polskiej Izby Gospodarczej Branży Rozrywkowej i Bukmacherskiej Arkadiusz Cyman:

Arkadiusz Cyman, Polska Izba Gospodarcza Branży Rozrywkowej i Bukmacherskiej.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo. Chciałbym nawiązać do kwestii, którą poruszył pan prezes Skrzyński, to znaczy reklamy hazardu na wielkich platformach.

Bardzo często w swojej praktyce i też podczas podejmowanych prób dialogu z tymi podmiotami spotykamy się ze stanowiskiem, że należałoby ich traktować jak swego rodzaju właściciela

nośnika powierzchni reklamowej, jak nie przymierzając stelaże pod billboardy. Tymczasem mechanika reklamy internetowej, zwłaszcza tej w mediach społecznościowych, sprawia, że te podmioty są współodpowiedzialne za to, co, komu i kiedy pokażą.

Mamy do czynienia z reklamą hazardu, która w części przypadków jest z definicji nielegalna, a w części powinna być kierowana wyłącznie do osób dorosłych. I teraz, kiedy dzieci mają dostęp do takiej reklamy w mediach społecznościowych, to znaczy, że ktoś tam, najczęściej algorytm, czasami człowiek, czegoś nie dopatrzył, a to powoduje, że te podmioty nie tylko uczestniczą w łamaniu polskiego prawa, ale też czerpią z tego określone korzyści. Była tutaj mowa o kwocie 760 mln zł, którą Meta mogła zarobić w ciągu roku na emisji reklam, które są formą oszustwa.

Zakładamy, że przynajmniej spora część tych środków pochodzi od reklamodawców hazardowych. Dlatego chciałbym tu zaapelować do polskich instytucji o takie stosowanie prawa, które będzie uwzględniało współsprawczość platform internetowych w kreowaniu tej reklamy. A do państwa posłów i do europosłów o to, żeby w kształtowaniu nowych regulacji uwzględniać ten fakt i na przykład przyjąć taką zasadę, że jakiegokolwiek konto w mediach społecznościowych osoby, która, w przypadku Polski, nie ukończyła 18. roku życia, musi być z definicji wolne od jakiegokolwiek reklamy hazardu. Tak samo, jak zakładałam, powinno być wolne od jakiegokolwiek reklamy alkoholu czy wyrobów tytoniowych. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Oczywiście na Komisji wrócimy do tego tematu. Też planowaliśmy takie posiedzenie, bo widzimy, że temat utknął w miejscu. Jeśli chodzi o kwestie hazardu, loot boxów i tych reklam nielegalnego hazardu, w ogóle nie można nic więcej o tym powiedzieć.

Ponieważ nie widzę więcej zgłoszeń na sali, to poprosiłabym wiceprezesa UOKiK o odniesienie się do kwestii tych loot boxów oraz reklam nielegalnego hazardu. Chyba że jeszcze były jakieś inne tematy skierowane do pana, ale wydaje mi się, że to były takie główne kwestie. Bardzo proszę.

Poproszę również pana ministra Standerskiego o podsumowanie tej rozmowy.

Nie wiem, czy UKE albo UODO będzie chciało się do czegoś odnieść, ale chyba nie było jakichś takich celowanych kwestii.

Wiceprezes UOKiK Daniel Mańkowski:

W kontekście tego, na co pani przewodnicząca zwróciła uwagę na początku, kwestii loot boxów. Tak, jak już to padło wielokrotnie, od dłuższego czasu toczy się dyskusja, czym tak naprawdę są te loot boxy. O ile nic się nie zmieniło, ale nie mam takiej wiedzy, zarówno minister finansów, jak i orzecznictwo sądów nie traktuje loot boxów jako elementu hazardu, co de facto utrudnia, czy wręcz uniemożliwia ich wyłączenie, czy zakazanie, w szczególności w stosunku do nieletnich. Jest to więc podstawowy problem, zdefiniowanie, czym on jest.

Temat był też wielokrotnie poruszany, że tak powiem, w grupach międzynarodowych dotyczących ochrony konsumentów. Bardzo mocno badali to również przedstawiciele organów skandynawskich i, z naszej perspektywy także, była to kwestia świadomości, w szczególności małoletnich, co oni tak naprawdę kupują. Jakie jest z ich perspektywy prawdopodobieństwo, szansa otrzymania dobra wartościowego, nawet jeżeli będzie to jakieś dobro cyfrowe. Najczęściej nie ma tej świadomości. Tak naprawdę nie widzimy też możliwości przekazania w jasny sposób nieletnim, że faktyczna szansa otrzymania czegoś, na czym im w ramach tego loot boxa zależało, jest tak marginalna, że powinni w ogóle zastanowić się, czy warto na to wydać pewne środki.

Natomiast to jest kolejny krok w większym problemie, na który wskazywałem, i który z naszej perspektywy w tym momencie jest nawet istotniejszy. Czyli nie same loot boxy, tylko to, czym za nie małoletni płacą, chociażby właśnie waluty wirtualne w ramach poszczególnych usług. Dlatego, że według nas, na podstawie obserwacji, to właśnie one zdecydowanie bardziej utrudniają małoletnim faktyczną ocenę, weryfikację wartości tych dóbr czy usług, które nabywają. Przeliczania tego, co ponoszą w złotych, względem wszelkiej maści form walut wirtualnych, niezależnie, czy to będą wirtualne kryształki, monety, czy cokolwiek innego. Ocenę przełożenia tej rzeczywistej wartości na te dobra cyfrowe.

Tak naprawdę trzeba byłoby na to spojrzeć holistycznie, całościowo. Wtedy regulacja loot boxów jest gdzieś krokiem powiązanym.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję bardzo.
Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MC Dariusz Standerski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za wszystkie uwagi i pytania, które były kierowane w trakcie dyskusji.

Chciałbym się odnieść do pytania, które zadała pani przewodnicząca, które jest bardzo słuszne w zakresie tego, że należy wyważyć narzędzia pomiędzy tymi, które mają ograniczać dostęp dzieci do mediów społecznościowych oraz tych, które mają czynić media społecznościowe rzeczywiście zgodnymi z ich nazwą.

Dlatego właśnie cały pakiet przepisów Aktu o usługach cyfrowych, który, mam nadzieję, będzie w Polsce egzekwowany jeszcze w tym roku, służy do tego, żeby poprawiać zasady tworzenia mediów społecznościowych i innych mediów cyfrowych. Tutaj połączenie egzekwowania na poziomie krajowym i europejskim jest konieczne, żeby iść właśnie w tym kierunku, żeby weryfikacja wieku nie była jedynym narzędziem, które ma chronić nasze dzieci.

Było również pytanie dotyczące ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych w internecie. W tym zakresie Komisja Europejska zwróciła się o przekazanie tego rozwiązania do notyfikacji. Czas notyfikacji kończy się 18 września tego roku, w związku z czym w przyszłym tygodniu, oczywiście po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji Europejskiej w kontekście notyfikacji, będziemy mogli już wchodzić na następne etapy prac legislacyjnych. Jeszcze nie dostaliśmy stanowiska z KE. Mam więc nadzieję, że zdążymy odnieść się do tego stanowiska tak, żeby już na następnym posiedzeniu Sejmu wrócić z tym projektem ustawy. Mam nadzieję, że to też pójdzie szybko.

Kluczowe jest też pełne wdrożenie Aktu o usługach cyfrowych w Polsce. Bowiem, tak jak rozmawialiśmy o problemie nielegalnych reklam w zakresie hazardu, ten przepis Kodeksu karnego skarbowego został uzupełniony w przesłankach do blokowania treści nielegalnych już na poziomie komisji sejmowej. W związku z czym wdrożenie Aktu o usługach cyfrowych też jest odpowiedzią na te i inne pytania.

Bardzo się cieszę, że zaczął się tworzyć w Polsce system w zakresie przeciwdziałania treściom nielegalnym w internecie. To zasługa pani przewodniczącej Moniki Rosy, całej Komisji, że zaczęło się od treści patostreamów. Następny punkt to Akt o usługach cyfrowych. Kolejny to treści pornograficzne w internecie, deepfake'i. Druga część wdrożenia Aktu o usługach cyfrowych. Harmonogram na następne tygodnie jest znany, trzeba to tylko wykonać.

Podczas posiedzenia Komisji padło też stwierdzenie, że jednym podpisem nie da się niczego zmienić. W niektórych przypadkach się da. Potrzebujemy tylko podpisu prezydenta, żeby ten system identyfikowania i blokowania nielegalnych treści powstał również w Polsce i żeby kolejne elementy tego systemu były łatwiejsze do wdrożenia.

Dlatego jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za konsekwencję w działaniu, bardzo dziękuję za wywieranie presji, bo to też jest ważne i mam nadzieję, że ten harmonogram, który wspólnie tutaj nakreśliliśmy, wspólnie też zrealizujemy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Co do harmonogramu, spisałam sobie dokładnie taki sam, więc nie będę go powtarzała.

Natomiast chciałabym bardzo podziękować wszystkim organizacjom i ekspertom, i ludziom, którzy przez lata byli zaangażowani w to, żeby próbować ten świat cyfrowy porządkować. Pamiętam nasze pierwsze spotkania parę dobrych lat temu, kiedy parlamentarzyści i wielu liderów pukało się w głowę, myśląc: „Tak, na pewno uporządkujecie ten świat, tego się nie da zrobić, żadne ograniczenia dostępności, żadne Safety by Design, absolutnie nic się nie da”. To państwa determinacja, praca, konsekwencja, nieustępliwość sprawiły, że jesteśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy. Oczywiście chcielibyśmy być dalej, ale krok po kroku ten świat naprawdę staje się bezpieczniejszy i to jest naprawdę państwa zasługa. Bardzo za to dziękuję. Mam nadzieję, że za miesiąc, dwa, trzy, rok będziemy mogli powiedzieć, że jesteśmy jeszcze o krok dalej.

Dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji.